

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE

# A co u nas ?

ODDZIAŁ KARPACKI W ŁODZI



BIULETYN INFORMACYJNY ODDZIAŁU KARPACKIEGO PTT W ŁODZI  
ROK 2018 NR 3 (79)

*130 rocznica urodzin Stanisława Vincenza*

## **Olga Duczymińska - Irena i Stanisław Vincenzowie Z dziejów przyjaźni**

W dniu 6 czerwca 1983 roku w niewielkim mieszkaniu w Iwanofrankiwsku (niegdyś Stanisławowie) odbyła się skromna uroczystość: obchodzono setne urodziny ukraińskiej poetki Olgi Duczymińskiej. (...) Nielicznym dane jest przeżyć z pełną świadomością tak wiele. Dla czytelnika polskiego ciekawe będzie, że Pani Olga począwszy od lat dwudziestych naszego wieku pozostawała w przyjaźni ze Stanisławem Vincenzem i jego żoną Ireną. Wojna kontakty te przerwała i przez długie lata przyjaciele nie wiedzieli nic o sobie, nawet o tym, że przeżyli wojnę. Kontakt listowy nawiązali dopiero w roku 1966. Zamieszczamy poniżej fragmenty niektórych listów, dokument ową odrodzonej po latach przyjaźni. Wszystkie listy Olgi Duczymińskiej pisane były po polsku, polszczyzną chwilami nieporadną a czasem przywołującą echa Młodej Polski czy nawet Słowackiego; nie dokonywaliśmy w nich oczywiście żadnych poprawek stylistycznych. Publikujemy te fragmenty w nadziei, że zainteresują czytelnika jako świadectwo przyjaźni i duchowych związków ludzi jednej ziemi, choć dwóch narodów. (...)

*Sambor, 22.II.1966*

*Wielce szanowny,*

*Drogi, Nigdy niezapomniany*

*Panie Doktorze!*

*Dzisiaj poszłam do swego przyjaciela Inżyniera i – Panie Doktorze, nie mogę pisać ze wzruszenia i łez...i – zobaczyłam list od p. Doktora! (...) Płakałam czytając i nie mogłam uwierzyć, że po tylu latach Pan zmartwychwstał. Jakże ja się cieszę, nie mam słów, Drogi Panie Doktorze, że w końcu przyszedł dzień, że wiem, że Przyjaciele żyją i też nie zapominają o nas! (...)*

*Z całego serca witam Pana Doktora i Rodzinę! Witam i ślę pozdrowienia z ziemi, którą kochaliście i od ludu, jaki był zawsze tak przyjazny Panu Doktorowi. A Pan Doktor w zamian umiał kędzierzawym słowem wyśpiewać legendy i podania przeszłych wieków tej ukochanej, rodzzonej ziemi naszych Karpat!*

*W wojennych burzach straciłam prawie wszystko. Ale z ręką na sercu wyznaję i proszę mi wierzyć, za niczym nie było mi tak żal jak za moim dorobkiem pióra i za książką „Na wysokiej poloninie”.*

*O Panu Doktorze, o Domu Państwa – opowiadałam wszystkim jak jakąś legendę o cudownych ludziach, nie aniołach, ale takich ludzi było mało... Ja prócz Państwa nie spotkałam nigdy i nigdzie takich. Właśnie przed tygodniem opowiadałam we Lwowie w towarzystwie o Panu Doktorze, a wszyscy słuchali jak legendy minionych prawników. (...)*

*Panie Doktorze, jak chodzę po górach, zawsze Pan Doktor mi towarzyszy. Szczególnie gdy jestem w Krzyworówni!*

*Autobusy jeżdżą teraz w dawniejsze „zakątki” Huculszczyzny (...). Szosy asfaltowane (...). Poloniny teraz całkiem inne. Urządzone modernie, wygodnie, kulturalnie... Ale zachód słońca zawsze ten sam...*

Ciąg dalszy na stronie 3

# DAWNE BIESZCZADZKIE CERKIEWKI



Jalowe- cerkiew p.w. św. Mikołaja



dzwonnica - brama

fot. Paweł Olejnik

## Jalowe

Cerkiew parafialna w Jalowem z 1903 roku, p.w. św. Mikołaja, to druga z kolei w tej wsi cerkiew drewniana. Poprzednia, wzniesiona została w roku 1803. W ołtarzu głównym obecnie obraz Wniebowzięcia Matki Bożej, po prawej ikona z Archaniołem Michałem, po lewej wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej. Na północnej ścianie prezbiterium obraz Chrystusa Błogosławiącego z wyobrażeniem rodziny fundatora. W środku pozostały fragmenty (ramy) ikonostasu z 1902r. - resztki tego co nie zostało rozkradzione i zdewastowane w latach 60.

Po 1951r. przez krótki czas użytkowana była przez osadników jako kościół rzymskokatolicki, co doprowadziło do zamknięcia jej przez władze aż do 1971r. W 1970 r mieszkańcy przeszli wokół zaplombowanej cerkwi z cudownym obrazem Matki Bożej Bieszczadzkiej z Jasienia, za co spotkały ich szykany władz administracji państwowej. Od roku 1971 pełni funkcję kościoła rzymskokatolickiego p.w. Wniebowzięcia Matki Bożej.

Cerkiew ma budowę zrębową, orientowaną, podbitą gontem, trójdzielną. Prezbiterium zamknięte prostą ścianą z okulusem (okrągłe okienko), od północy przylega do niego zakrystia. Nawa wyższa i szersza - przylega do niej niższy babiniec wraz z przedsionkiem. Trzy części cerkwi są nakryte osobnymi dachami kalenicowymi zwieńczonymi wieżyczkami z krzyżami. Wokół budowli daszek okapowy osłaniający dolne partie zrębu. W nawie sklepienie segmentowe.

Cerkiew położona na wzgórzu, wśród kwitnących wiosną i latem łąk, sprawia fantastyczne wrażenie. Nagrobki na przyległym cmentarzu poddano renowacji w 1993r. przez Nieformalną Grupę Kamieniarzy "Magurycz".

Na przedłużeniu budynku znajduje się dzwonnica parawanowa, zbudowana z czerwonej cegły oraz kilka nagrobków z początku XX w. Krążą przekazy iż po wojnie mieściła się tutaj kwatery polowa UPA z ziemiankami i podziemnymi lochami.

Liczba wiernych w 1938 roku wynosiła 423 osoby.

Obok cerkwi znajduje się również ruina dworskiej kaplicy rzymskokatolickiej. Sądzi się, że jest to kaplica grobowa Anny Nowosielskiej, do której należał majątek Jalowe. Kaplica ta powstała około 1882 roku.

*Na podstawie [www.twojebieszczady.net](http://www.twojebieszczady.net) i St. Kryciński "Cerkwie w Bieszczadach" spisał Janusz Pilc.*

Ciąg dalszy estrony 1

Teraz słów parę o swojej skromnej osobie. Dziesięć lat przepracowałam naukowym pracownikiem w Akad. Nauk we Lwowie (etnografia) W radio pracowałam (raz na tydzień) w oddziale dla dzieci. Pisałam artykuły do gazet, wydałam jedną książeczkę, jeździłam jako delegatka w różne miasta. Byłam w swoim „sosie”.

Piszę wspomnienia o wybitnych ludziach, z którymi przychodziło się spotkać na „krętorogich” życiowych ścieżkach i wiodę korespondencję z ciekawymi ludźmi. Lubię młodzież, która ciekawi się czymś. I nazywają mnie „Briefstellerin”. (...)

Z głębokim szacunkiem i życzliwością dla całej Rodziny Pana Doktora kłaniam się i zostaję w głębokiej przyjaźni.

Olga

Lausanne 28.II.66

Najmilsza Pani Olgo!

Szczęśliwy dzień dzisiaj, bo właśnie pod wieczór, kiedy listonosz odbył już swą turę popołudniową i nie oczekuje się więcej listów, widzimy przez okno, że podjeżdża żółty pocztowy samochodek i dzwonek do naszych drzwi, to listonosz z listami Express! List po godzinie normalnej to już radość, a coś dopiero taki list i to od Pani!!!

U wstępu listu oświadczam, że raz na zawsze i ile razy Pani chce udzielam Pani prawa przekładu, a na razie chciałbym Pani posłać wydanie nowe katolickiego wydawnictwa (polskiego) w Londynie, w skrócie. Musimy się przyznać, iż mamy nadzieję, iż może w tym roku wyjdzie wydanie nowe wszystkich tomów. Ale żeby „nie nauroczyć” nic jeszcze pewnego nie podaję. Nowe wydanie to znaczy pierwszego tomu uzupełnionego, a także reszty tomów, które jeszcze nigdy nie były drukowane. Chętnie podaję Pani ich tytuły: Prawda Starowieku (tom I), Zwada (tom II), Listy z Nieba (tom III) i Barwinkowy Wianek (tom IV i ostatni). Szkoda, że nie można pisać jeszcze dalszych tomów, ale myślę, że Pana Boga także trzeba oszczędzać. (...)

– Widzi Pani, że nie zmarnowałam tylu lat na obczyźnie, bo nasz Kraj na zawsze jest nam obecny. Muszę dodać, że te cztery ogromne tomiska niewielu tylko znudzą, wprowadzając masę nowych motywów. Myślmy o tym i owym rozdziale jak np. o historycznych chrzcinach u gazdy Foki, jak Pani by się cieszyła każdym nowym rozdziałem. Przez te 26 lat na różnych obczyznach pisałam i pisałam, a Irena przepisywała i przepisywała i hołubiłiśmy razem to polonijskie ziele aż się rozrosło na potężne drzewo. (...) Ze względu na otoczenie Pani i pewnego rodzaju ideologię chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, że „Zwada” jest prawdziwą powieścią produkcyjną, bo opisuje z dokładnością niezmierną i na podstawie długich studiów wielki wyrąb lasów czy butyn<sup>1)</sup>. Dynamizm tego tomu przewyższa chyba jak śmiał

twierdzić wszystkie dynamizmy wojenne, a jest to dynamizm pracy w jej starożytnych huculskich formach. Dlatego pozwoliłem sobie poświęcić ten tom narodowi ukraińskiemu, na ręce osoby, która go reprezentuje, gdyż to jest jego własność.

– Oczywiście pisać by o tym można bez końca, ale skoro tyle przetrzymaliśmy, to bądźmy cierpliwi i poczekajmy jeszcze kilka miesięcy. W tymże tomie wprowadziłem ku mojej radości stare powiedzenia huculskie z butynu „na nas ne ma smerty”, a jest to oczywiście powiedzenie bardzo śmiałe, bo gdzieś łatwiej o śmierć niż w butynie. – Rozszerzyłem prócz tego tematykę co sprawiło, że książka może być teraz o wiele szerzej znana niż dawniej, a mianowicie jak Pani wiadomo znani mistycy żydowscy zwani chasydami urodzili się duchowo na Huculszczynie między Jasionowem a Kutami. Toteż obecnie o wiele łatwiej rozpowszechnić „Na wysokiej poloninie” zarówno w Stanach jak i w Jerozolimie, gdyż wszędzie jest wiadomo, że nasz Dobosz spod Białej Krynicy na Markówce tuż za Słobodą pobratymował z prorokiem chasydzkim Balszem-Towem. Daleko sięgające echa i bardzo serdeczne uznanie dosięgło mnie z tych wszystkich krajów. Nikt teraz nie będzie śmiało powiedzieć po tych scenach przyjaźni Dobosza, jakoby nasi ludzie byli antysemitami! Nawet ukraińska księżna z naszej rodziny okazała się wielką budowniczą synagog, których fotografię posiadam w albumie wydanym przed kilkoma laty w Polsce.

Z kolei chcemy Panią powiadomić, że otrzymaliśmy w swoim czasie list od Pani córki zza oceanu. (...)

– Zaciekawia Panią pewnie, że od niedawna otrzymujemy od naszych sąsiadów z Bystreca i Żabiego listy niezmiernie serdeczne choć krótkie. (...) Na tym na dzisiaj kończę list. Mam jeszcze zamiar jeden list napisać, a mianowicie do Pani córki, aby się z nią tak radosną wiadomością podzielić. Serdecznie Panią pozdrawiamy i dziękujemy za ten dzisiejszy niezapomniany i radosny i wzruszający list Pani!

Stanisław Vincenz

P.S. Bardzo dziękujemy za wiadomości o Krzyworówni. Przy sposobności ciekawe byłoby dowiedzieć się, czy stary wielki modrzew posadzony niegdyś przez moich przodków jeszcze istnieje. Pod Krzyworównią (...) mieszka nasza przyjaciółka Huculka czarująca i wartościowa osoba, wdowa (...) Anna T. Cieszylibyśmy się gdyby nie było trudno dowiedzieć się czegoś więcej o niej bezpośrednio. Na pytanie co by jej stąd posłać, odpisała, że im nic nie trzeba, bo wszystko mają, proponowała nam natomiast koszule wyszywane własnoręcznie, ręczniki itp. a nawet lyżniki!<sup>2)</sup>

11.V.66

Kochana Pani Olgo!

Właśnie otrzymałam książkę „Karpaty” i moja wdzięczność za wierność Pani przepelnia się naprawdę jak kielich najlepszego wina! Chciałbym

napisać kilka słów o moim drugim tomie „Połoniny”, którego tytuł jest „Zwada”. Aby krótko powiedzieć są to niejako „nowe czasy”, kiedy wyręby przemysłowe stały się jako nowy potężny epicki motyw godnie obok „prawdy starowieku” tj. czasów czysto pasterskich i opryszkowskich walk w obronie bezgranicznej swobody. To są niejako dwa trzony najmocniejsze „wysokiej połoniny”. W swoim czasie raz wyczytałem w literackiej prasie sowieckiej zalecenie dla autorów, które mi się wcale podobało, ale którego niestety nikt nie zrealizował, bo to co naprzód czytałem o wyrębie lasu kończyło się na propagandzie dla profesorów i chwaleniu rządu. Jeśli zostało zniszczone gdziekolwiek to zalecenie, którego treścią była opowieść produkcyjna, to jak mnie się zdaje, wyłącznie tylko w tym tomie nazwanym „Zwada”. Dlatego w przypływie świadomości nieco podnieconej dumą powiedziałem pewnemu wydawcy, że takiej książki jak „Zwada” nie ma.

(...) – Co jeszcze mógłbym powiedzieć? Że moje najgłębsze życzenie byłoby właśnie na zakończenie dzieła, aby nie kto inny jak Pani była tłumaczką ukraińską, zwłaszcza że zarówno Pani posłuchałaby

moich rad, jak w dodatku odgadła. I wówczas może przekonałaby Pani świat, że to jest prawda co ja nieraz twierdzę, że dzieło moje jest przemyślane i odczute po ukraińsku tj. po huculsku, a następnie napisane przy wielkim trudzie odszukiwania tego oryginalnego wyrazu i oddawania go po polsku, czyli, że należy nareszcie, tzn. oprócz tych dzieł jak twory dynastii Jagiellonów, do Polski i do Ukrainy razem. Tego nikt nie może rozerwać i każda strona „Połoniny”, ufam to mocnie, o tym twierdzi, mówi, woła i śpiewa. (...)

Serdecznie Panią ściskamy, dziękujemy jeszcze raz za wzruszającą wierność i pamięć.

Stanisław Vincenz

<sup>1)</sup> butyn – wielki przemysłowy wyręb lasu

<sup>2)</sup> lyżnik – rodzaj grubej wełnianej narzuty na łóżko.

Wyszukał Stanisław Falkiewicz

Źródło: ZNAK, czerwiec 1985r.



## A CO W KSIĘGARNIACH ?

- Wojciech Gawron. **Jak nie wszedłem na Everest.** 244 str., Wydawnictwo Grafpa, Kraków 2018.
- Krzysztof Wielicki. **Jeden dzień z życia.** 248 str., Wyd. „Góry Books”, 2018.
- Bernadette McDonald. **Elizabeth Hawley. Strażniczka gór.** 320 str., Wyd. Agora. Warszawa 2018.
- Reinhold Mesner. **O życiu.** 400 str., Wyd. Agora. Warszawa 2018.
- Karol Nienartowicz. **Górskie wyprawy fotograficzne.** 304 str., Wyd. Bezdroża, Kraków 2018.
- Kuba Szpilka, Piotr Mazik. **Krupówki.** 168 str. Wydawnictwo Czarne & TPN, Wołowiec 2018.
- Tomasz Skrzydłowski, Beata Słama. **O drzewach, które wybrały Tatry.** 240 str.. Wyd. TPN, Zakopane 2018.
- Bartłomiej Grzegorz Sala . **Sekrety Zakopanego.** 160 str., Wyd. Księży Młyn, Łódź 2018.
- Marek Gaworski. **Zamki, pałace i dwory Ziemi Jeleniogórskiej.** Album, 80 str., Wyd. Mariang, Strzelce Opolskie 2018.
- **Okolice Sanoka. Góry Sanocko-Turczańskie. Szlak ikon.** Mapa turystyczna 1:50 000, Wyd. Compass, Kraków 2018.
- Stanisław Orłowski. **Spacerem po Bieszczadach cz 2. Na bieszczadzkie połoniny.** 108 str., Wyd. Compass, Kraków 2018.
- Stanisław Sławomir Niciejka. **Kresowe Trójmiasto: Truskawiec-Drohobycz-Borysław.** 296 str., Wyd. MS, 2018.
- Elżbieta Wichrowska-Janikowska. **Nepal. Moje wędrówki.** 240 str.. Wyd. Sklep Podróżnika, 2018.
- **Cuda Alp. Najpiękniejsze szczyty i krajobrazy.** Album. 112 str. Wyd. Dragon, Bielsko-Biała 2018.
- **Magury '16.** 164 str., 75 ilustracji, CD. Oficyna Wydawnicza Rewasz, Warszawa 2018.
- **Bieszczad. Tom 22.** Wyd. Oddział Bieszczadzki Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Ustrzyki Dolne 2018.

Wyszukała Irena Wagner



## Syhod Marmaroski

W setną rocznicę upamiętnienia bitwy pod Rarańczą i internowania polskich Legionistów w Syhocie Marmaroskim (Rumunia), Stowarzyszenie „Res Carpathica” w dniach 6–10 czerwca br. zorganizowało imprezę dla badaczy historii, regionalistów, kulturoznawców i miłośników Karpat oraz wszystkich zainteresowanych dziejami Marmaroszu.

Program obejmował uroczyste odsłonięcie tablicy poświęconej bitwie pod Rarańczą i procesowi Polskich Legionistów (15-16.02.1918r.) w miejscowym Muzeum Pamięci Ofiar Komunizmu i Ruchu Oporu „Memorialul”.

Odsłonięcie tablicy w Syhocie Marmaroskim odbyło się z udziałem gospodarzy, przedstawiciela Polskiej Ambasady, zaproszonych gości,

przedstawicieli Wojska Polskiego i Rumuńskiego oraz oprawą religijną księży z Polski i Rumunii.

Następnym punktem programu był wyjazd do pobliskiego Berbesti, gdzie złożyliśmy wieńce przy pomniku poległych Legionistów (październik 1914r.) w obecności gospodarzy i zaproszonych gości.

Następnie w Syhocie Marmaroskim odbyła się konferencja, gdzie stronę polską reprezentowali: Jan Skłodowski, Dariusz Dyląg oraz Krzysztof Jabłonka. Po konferencji spotkaliśmy się na uroczystym obiedzie, który przebiegł w marmaroskim klimacie przy regionalnej muzyce.

Było to świetnie zorganizowane spotkanie polsko - rumuńskie. Na długo zapamiętamy ten wyjazd, co potwierdza uczestnik imprezy

*Stanisław Flakiewicz*



## Mszana, Baranie, Dukla

Środek lata i początek gorącego sierpnia to termin, kiedy tradycyjnie odbywają się spotkania mieszkańców Słowacji i Polski na Górze Baranie. Neobusem a później busem z Krosna docieram do Mszany w piątek 3 sierpnia.

W sobotę uczestniczymy w „Dukielskim Jarmarku Staroci” w stylu retro. Stragany ustawione są wokół ratusza, a kupującym i oglądającym różnego rodzaju przedmioty przygrywa kapela z Zawadki Rymanowskiej. Po rynku przechadzają się osoby ubrane w stroje z epoki.



*Na dukielskim rynku*

W niedzielne południe wyruszamy razem z Januszem W. szlakiem żółtym z Olchowca na Górę Baranie (754 m n.p.m.). Trasa szlaku została ostatnio zmieniona i biegnie teraz płasko na Serbovske sedlo (547 m n.p.m.), a dalej dość ostro pod górę (207 m) – czerwonym szlakiem granicznym.



*Na Baranie można było wejść...*

Na szczycie wszystko było dobrze i sprawnie zorganizowane. Obok wieży widokowej na Baranym tradycyjnie zapłonęła watra. Były rozmowy, wspomnienia, śpiewy, tańce i pieczenie kiełbasek



... można było też dojechać na szczyt



Wspólna biesiada na szczycie Baraniego

– a wszystko zakrapiane dobrym piwem, którego całą beczkę przywieźli Słowacy.  
Następne spotkanie za rok!

W poniedziałek zwiedzałem Duklę, o której pierwsza wzmianka pochodzi z 1358 roku, a prawa miejskie otrzymała w roku 1380. Położona jest na wysokości 345 m n.p.m. nad rzeką Jasiołką, będącą dopływem Wisłoki. Na południe od Dukli wznosi się okazały masyw górski o charakterystycznej trójgarbnej sylwetce – Cergowa (716 m n.p.m.) nazywana też Dukielskim Giewontem.



Cergowa - jeszcze bez wieży widokowej

W ubiegłym roku na szczycie zaczęto budować wieżę widokową, która ma być drewniana, czteropoziomowa o wysokości 21 metrów. Kształt platformy widokowej został zaczerpnięty z architektury dawnych obiektów wiertniczych typu „kanadyjskiego” znajdujących się na terenach kopalnianych w tym rejonie.

Zwiedzałem też zespół pałacowo – parkowy, który po przeprowadzeniu gruntownych prac remontowych stał się siedzibą Muzeum. W 2012 roku obiekt powrócił do rodziny Tarnowskich, a Muzeum użytkuje jego część na zasadach dziedziczenia.



Pałac Tarnowskich w Dukli

Nad brzegiem Jasionki przy ulicy Cergowskiej rośnie najstarszy w okolicy dąb szypułkowy, uznany za pomnik przyrody w 1953 roku. Obwód pnia – 577 cm, wysokość drzewa – ok.25 m, wiek – 400 lat. Przy tejże ulicy znajdują się ruiny synagogi barokowej z 1758 r., świadczącej o żyjącej tu przez wieki licznej społeczności żydowskiej. Na południu miasta znajduje się kirkut z kamiennymi macewami.

Będąc w Dukli dowiedziałem się, że w dniu 5 czerwca zmarł Teodor Gocz z Zydranowej. Był regionalistą, muzealnikiem, gromadził łemkowską spuściznę materialną, na ratowaniu której upłynęło mu właściwie całe życie. W 1968 roku założył Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zydranowej, na które przeznaczył swoją rodzinną zagrodę. Był pomysłodawcą i inicjatorem święta kultury i tradycji łemkowskich „Od Rusal do Jana”, które po raz pierwszy zorganizowane zostało w 1999 roku. W dniu 7 czerwca 2018 roku został pochowany w swojej ukochanej wsi, a żegnały go tłumy nie tylko mieszkańców Zydranowej, ale także przyjaciele i znajomi z całej Polski, Słowacji i Ukrainy.

„Mszana, Mszana okruczne sełeczko  
Jak ja te ne widžu bołył mi serdeczko”

Tekst i zdjęcia  
Edek Siekierski



## WIĘŚCI NIE TYLKO Z GÓR

➤ 5.czerwca 2018 zmarł Teodor (Fedor) Gocz - wielki łemkowski patriota, twórca Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej w Beskidzie Niskim i święta kultury łemkowskiej „Od Rusala do Jana”. Był niezłomnym organizatorem życia kulturalnego Łemków, wielkim autorytetem, a także twarzą Łemkowszczyzny – upominając się o należne miejsce dla jej kultury i niosąc jej sławę daleko po świecie. Miał 88 lat.

➤ Tatrzański Park Narodowy uruchomił sprzedaż biletów za pośrednictwem mPay – systemu płatności przy użyciu telefonów komórkowych. Turyści korzystający z aplikacji mobilnej będą mogli rozpocząć zwiedzanie parku znacznie szybciej, bez konieczności stania w kolejkach do kas.

➤ W dniach 30 sierpnia – 2 września w Zakopanem odbyła się 14 edycja festiwalu Spotkania z Filmem Górskim. Poza filmami można było spotkać się z wybitnymi wspinaczami, alpinistami, himalaistami, ratownikami TOPR, lekarzami, filmowcami oraz autorami książek. W tym roku w programie Spotkań wyjątkowo mocno prezentowana była sekcja literacka. Na Spotkaniach odbyła się premiera książki „Elizabeth Hawley. Strażniczka gór” i spotkanie z jej autorką Bernadette McDonald, premiera książki „O życiu” Reinholda Messnera, premiera pierwszego tomu epopei tatrzańskiej „Zdobycie Tatr” i spotkanie z autorem Janem Kielkowskim oraz pokaz filmowy spektaklu Teatru Śląskiego „Himalaje” na podstawie biografii „Kukuczka” Dariusza Korotko i Marcina Pietraszewskiego. Benefis poświęcony pamięci Artura Hajzera, połączony był z rozmową wokół pierwszej biografii twórcy programu Polski Himalaizm Zimowy „Artur Hajzer. Droga Słonia” autorstwa Bartka Dobrocha. Kuba Szpilka i Piotr Mazik opowiedzieli o swojej najnowszej książce „Krupówki” a Rafał Fronia opowiedział o niezwykłej sile przyciągania ośmiotysięczników w najnowszej książce „Anatomia góry. Osiem tysięcy metrów ponad marzeniami”. Nie zabrakło też atrakcji dla najmłodszych: Górski Czwartek Literacki dla Dzieci – warsztaty literacko-plastyczne wokół książki „Góry i ich zwykli – niezwykli mieszkańcy” autorstwa Justyny Styczyńskiej.

➤ Andrzej Bargiel jako pierwszy człowiek w historii dokonał zjazdu na nartach z K2, liczącego 8611 m n.p.m. Pierwszą próbę zdobycia szczytu i późniejszego zjazdu na nartach podjął w roku 2017. Jednak na skutek bardzo niebezpiecznych warunków musiał się wycofać. Przyznał później, że o ile zdobycie szczytu było możliwe, to na skutek trudnych

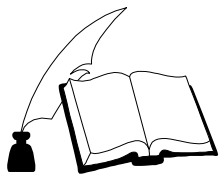
warunków zjazd nie wchodził w grę. W tym roku powrócił bogatszy w doświadczenia i w świetnej formie co pozwoliło mu zakończyć pełnym sukcesem ten niesamowity wyczyn. To już czwarty ośmiotysięcznik Andrzeja. W 2013 zdobył środkowy wierzchołek Sziszapangmy, rok później Manaslu, (gdzie z czasem 14 godzin 5 minut bije rekord wejścia z bazy na szczyt oraz czasowy rekord baza-szczyt-baza czasem 21 godzin 14 minut), w 2015 Broad Peak, skąd jako pierwszy człowiek w historii zjechał.

➤ W dniach 28-30 września br. w Nowym Sączu odbędzie się IV Zjazd Karpacki, którego organizatorami jest Zarząd Główny Związku Podhalan oraz Małopolskie Centrum Kultury „SOKÓŁ” w Nowym Sączu. Wydarzenie to nawiązuje wprost do „Święta Gór”, które odbyło się w Nowym Sączu 80 lat temu. Wówczas, w 1938 roku była to wielka manifestacja kultury i tradycji, która zapadła głęboko w pamięć Sądeczian i odbiła się szerokim echem w lokalnej prasie. Dziś także na sądeckiej ziemi zagospozą liczne zespoły folklorystyczne m.in. z Rumunii, Węgier, Słowacji, Czech oraz Ukrainy. Nie zabraknie także występów polskich grup. Podczas koncertu „Wirtuozi Karpat” na sądeckim rynku zaprezentują się m.in. „Górale Łączy”, Zespół Regionalny „Podegrodzie”, kapela „Wałasi” oraz zespół „Trebunie Tutki”. W programie obchodów IV Zjazdu Karpackiego przewidziano także II Forum Samorządów Karpackich poświęcone roli kapitału naturalnego, jako istotnego elementu potencjału rozwojowego regionu Karpat.

➤ 7 września 2018 r. Towarzystwo Karpackie zorganizowało w Bystrzcu spotkanie pod Krzyżem Vincenzowskim na „Skarbach”. Okazją do świętowania była 130 rocznica urodzin „Homera Huculszczyzny”. W uroczystości brali udział miłośnicy Huculszczyzny z Polski i Ukrainy, a w szczególności przedstawiciele lokalnych społeczności Bystrzca i Werchowyny.

➤ Decyzją Gminnej Rady w Peczeniżynie biblioteka we wsi Słoboda, dawniej Słoboda Rungurska (Ukraina), miejscu urodzin Stanisława Vincenza otrzymała jego imię. W ten sposób mieszkańcy i lokalne władze rodzinnej miejscowości pisarza wpisały się w obchody 130 rocznicy jego urodzin, czyniąc ważny krok na drodze popularyzacji jego twórczości i utrwalenia o nim pamięci w społeczeństwie.

Wyszukała Ewa Kuziemska



## NA KARTACH HISTORII

80 lat temu ...

WIERCHY, R.16, 1938r.

### **Polskie Towarzystwo Tatrzańskie : Refleksje – fakty – zadania (W sześćdziesiątą piątą rocznicę założenia)**

*Część pierwsza tego sprawozdania zamieszczona została w poprzednim Biuletynie - 2(78). Oto kontynuacja.*

Przytoczymy teraz kilka cyfr statystycznych. W roku 1874 tj. w roku, gdy został zatwierdzony statut Towarzystwa miało ono 260 członków, w roku 1912 – 2.367, w r. 1937 – 16.640, w r.1938 – 15.845. Równoległe do tego rośnie majątek Towarzystwa. Od pierwszego schroniska w Tatrach (1874r.) nad Morskim Okiem, poprzez rozliczne, budowane po tej i po tamtej stronie granicy węgierskiej, poprzez wznoszone, palone i niszczone schroniska na całym łańcuchu karpackim – któż dziś pamięta pierwsze schronisko w Czarnohorze w Gadźynie pod Szpyciami z roku 1879 lub na połoninie pod Popem Iwanem! - ciągnie się wzrastający z roku na rok, z dziesiątka lat na dziesiątki dorobek materialny w postaci schronisk, schronów i stacyj noclegowych. W roku bieżącym P.T.T. jest już posiadaczem 48 schronisk, 10 schronów i 78 stacyj, - budowniczym ponad 4.300 km szlaków, ostatnio przystosowanych także dla użytku narciarskiego. Należy zapytać skąd czerpało i czerpie P.T.T. fundusze, pozwalające obsłużyć tak rozległe rozbudowaną działalność. Oto składki członkowskie są przede wszystkim podstawą finansowania prac Towarzystwa. Zdawałoby się, że przy tak szerokim zasięgu prac społecznych finanse Towarzystwa nie będą musiały ograniczyć się w znacznej mierze do składek członkowskich, ale że władze państwowe zechcą udzielać mu wydatniejszej pomocy, skoro podstawy pracy są celowe i zdrowe i cele zbiegające się z najżywotniejszymi interesami społecznymi. Niestety pomoc tych czynników jest znikoma, a w zakresie przywilejów, mogących ułatwić uprawianie turystyki (zniżki kolejowe) członkowie Towarzystwa są nadal traktowani po macoszemu.

Zahamowany wielką wojną rozwój Towarzystwa doznał niedługo po jej zakończeniu – nowego bodźca z chwilą powstania Państwa Polskiego.

Od roku 1922 datuje się organizacyjna przebudowa Towarzystwa Tatrzańskiego, które przekształca się w ogólnopolską organizację turystyki i pokrywa siecią nowo tworzących się Oddziałów wszystkie ziemie Rzeczypospolitej. Struktura P.T.T.

miała być jeszcze raz w roku 1935 gruntownie przebudowana w związku z nowym prawem o stowarzyszeniach.

Od tych czasów krystalizują się ostatecznie nowe formy działania, rozrasta się aparat pracy i zasięg zainteresowania. Tatarnicy sięgają po nowe zdobycze na odkrywczych wyprawach alpinistycznych, zapisując imię Polski dobrymi osiągnięciami w Andach, Alpach, Kaukazie i Afryce. Narciarstwo zgrupowane przed wojną w Sekcji Zakopiańskiej T.T. i paru innych organizacyjnych rozrasta się w żywiołowy ruch, wymagający osobnego ujęcia, – w obrębie P.T.T. tworzą się z roku na rok liczniejsze Sekcje Narciarskie, a zawodnicy ich a przede wszystkim S.N.P.T.T w Zakopanem zbierają nie tylko laury krajowe, lecz czynią z polskiego narciarstwa doskonałą klasę europejską, zwłaszcza w skokach. Kto dziś pamięta początki tego ruchu, związanego z ludźmi Towarzystwa, początki, bez których nie można sobie nawet wyobrazić stanu dnia dzisiejszego? Ale też nikt nieuprzedzony nie może powiedzieć, żeśmy kroku nie dotrzymani rozwojowi narciarstwa, odróżniając w nim modę od stylu i od ceny wartość.

W szeregach P.T.T. wykształcał się z biegiem lat typ turysty, który przemierza góry nie tylko w lecie, lecz także w zimie ma nartach i z zespolenia obu sposobów uprawiana turystyki, wyrasta – naszym zdaniem – najwłaściwszy kształt prawdziwego człowieka gór. Stąd ta zrozumiała opieka Towarzystwa także nad turystyką zimową i narciarską, która nie powinna być przedmiotem przetargu między pokrewnymi organizacjami i zamiast dzielić winna łączyć. Dwadzieścia cztery Sekcyj Narciarskich zgrupowanych przy Oddziałach P.T.T – to rozrastające się w ramach Towarzystwa zrozumienie narciarstwa w jego zasadniczych przejawach (sportowym i turystycznym). W ślad za tym idzie opieka nad terenowymi ułatwieniami dla ruchu narciarskiego. W olbrzymiej sieci szlaków karpackich, w której na pierwszy plan wybija się szlak główny P.T.T. im. Marsz. Józefa Piłsudskiego – nie brak dróg już przystosowanych do potrzeb narciarskich a dalsze prace w tym kierunku są z roku na rok planowo przeprowadzane. Z jednej strony chodzi o niemnożenie zbytek szlaków, z drugiej o umiejętne ujęcie ruchu na typowych szlakach, możliwie nie wprowadzając chaosu przez znakowanie nowe bez uzgodnienia go z istniejącą siecią. Nie jest kwestią prestiżu, – jak to często usiłowano wmawiać – obrona stanu posiadania, zdobytego własnymi siłami oraz pewnych koncepcyj warunkujących ład w systemie szlaków i ścieżek, który łatwo może być



zachwiany, gdyby każdy na własną rękę zechciał szlaki znakować. Gdy wytyka się Towarzystwu braki, trzeba pamiętać o środkach, którymi ono dysponuje, braki nie pochodzą z konserwatyizmu Towarzystwa – jak się słyszy z ust malkontentów, – lecz po prostu z braku funduszy. Myśleć można najpiękniej, projektować jeszcze śmieiej, – działać tylko o tyle, o ile wystarcza funduszy. Trzeba zaprawdę, – zawsze trzeba podkreślać wobec wszystkich

bezinteresowność pracowników rozsianych po całej Polsce, którzy bez rozgłosu, nie czyniąc fachu z turystyki, – oddają siły i pracę dla drugih. Bez tych nieznanych szerokiemu ogółowi pracowników, stan zagospodarowania gór polskich byłby na poziomie sprzed lat kilkudziesięciu.

*Wyszukał  
Stanisław Falkiewicz*



## Lepiej sprawdzić pogodę

Internet dostarcza aktualnych informacji o pogodzie (nie tylko) w górach. Duży wybór stron z prognozą pogody powoduje szum informacyjny, a często pod jednym adresem internetowym można znaleźć dwie zupełnie różne prognozy pogody na ten sam dzień. Każdy więc jest w stanie wybrać coś dla siebie. A do tego będzie się zgadzać, gdy deszcz jest przewidywany na przykład w 50 procentach. Żeby prognoza pogody zawsze się zgadzała wystarczy prognozować: *"Będzie lało, będzie lało. Chyba, żeby nie padało."* Polecam wszystkim zainteresowanym osobom portal znajdujący się pod adresem [www.accuweather.com](http://www.accuweather.com). Zamiast wpisywać

w przeglądarce internetowej podany adres strony można wpisać w wyszukiwarce internetowej tylko hasło: *accuweather*. Na portalu można wyświetlić zarówno prognozę pogody krótkoterminową (godzinową) jak i długoterminową (na 90 dni). Z tym, że prognoza jest bardzo często aktualizowana, więc odwiedzając stronę na przykład co dwa tygodnie w celu sprawdzenia pogody w jakimś bardzo oddalonym terminie można za każdym razem zobaczyć inne informacje np. śnieg, deszcz, słońce.

*Piotr Kaźmierczak*

## Jubileuszowe spotkanie na Pop Iwanie w Czarnohorze w dniach 28-29 lipca 2018r.

**28 lipca** odbyła się w Werchowynie (d. Żabie) sesja popularno naukowa, poprzedzona wystąpieniami dyrektora Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego Jana Malickiego i Rektora Uniwersytetu Przykarpacciego prof. Igora Cependy. Następnie autorzy referatów przedstawili twórców i dzieje obserwatorium. Uroczystą oprawę sesji nadał występ chóru „Collegium Musicum” UW.

**29 lipca** – dokładnie w rocznicowym dniu - odbyło się spotkanie gospodarzy i gości przybyłych na Pop Iwana z Szybenego przez połoninę Wesnarkę, bądź pieszo, bądź korzystając z transportu *gruzowikiem*. Na szczycie stanęli m. in. przedstawiciele dyrekcji Studium Europy Wschodniej UW, rektorzy obu uniwersytetów, przedstawiciele rządu i placówek konsularnych RP, historycy regionaliści, przedstawiciele mediów. Po wysłuchaniu krótkich okolicznościowych przemówień uczestnicy zapoznali się ze stanem odbudowy obiektu, potem udali się na

improvizowany, ale obfity w huculskie przysmaki posiłek w pomieszczeniach przykrytego już dachem obserwatorium. Można dodać, że w obiekcie znalazła siedzibę stacja miejscowego ratownictwa górskiego. Po powrocie tą samą drogą uczestnicy zatrzymali się nieopodal Szybenego przy kapliczce dla upamiętnienia tych, którzy wspierali czynnie z racji swych stanowisk i pasji ideę rewitalizacji „Białego Słonia”. Jubileuszowy wyjazd zakończył się wieczerzą, podczas której rodziły się dalsze plany wobec obserwatorium oraz nawiązywały nowe kontakty turystyczne i przyjacielskie. Towarzyszył jej występ kapeli huculskiej dającej brawurowe multi-instrumentalne i wokalne interpretacje znanych huculskich melodii. (...)

*Jan Skłodowski  
„Res Carpathica”*



W dniach 23-24 listopada 2018 r. będzie miała miejsce w Krakowie konferencja z okazji **130 rocznicy urodzin Stanisława Vincenza**, autora tetralogii *Na wysokiej poloninie*, która ma przypomnieć ponadczasowy wymiar twórczości Stanisława Vincenza, jej głęboki związek z krajobrazem kulturowym Karpat i Europy Środkowej oraz przenikającą ją humanistyczną ideę dialogu kultur.

Organizatorami jej są Towarzystwo Karpackie, Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział Kraków, Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK.

Szczegółowy program na stronie [www.karpaccy.pl](http://www.karpaccy.pl)

### W góry !

**Nie dla kariery,  
nie po ordery,  
w góry rusza ktoś tak jak ja  
szczerzy.  
Dla innych sława,  
a dla mnie sprawa  
i Nemezis akcji łaskawa.**

Piotr Kaźmierczak



### A CO DALEJ ?

#### Zebrania:

CKM, ul. Lokatorska 13, godz.18

**04. października – Planeta Ziemia** - film z serii p.t. Góry

**18. października – Izrael** – opowieść podróżnika Roberta Kamińskiego

**15. listopada – Wakacyjny album nr 4** – pokaz zdjęć Małgorzaty i Krzysztofa Kuhnów

**06. grudnia – Mikołajki** - spotkanie poprowadzi Piotr Kaźmierczak

**20. grudnia – Spotkanie wigilijne**

### Tematy spotkań PTT

Temat spotkania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego można przewidzieć (nawet na kilka lat naprzód) korzystając ze zwykłego kalendarza. W tym celu należy sprawdzić, czy w dniu spotkania przypada jakaś ważna data. Jeżeli tak, to prawdopodobieństwo, że podczas spotkania zdarzy się coś związanego z tą datą jest większe. I tak, w czwartek 6. grudnia br. są Mikołajki, czyli święto ku czci świętego Mikołaja. W związku z tym można przewidywać, że podczas spotkania Oddziału Karpackiego będą prezenty!

Piotr Kaźmierczak

### Dobrze mieć wybór

Na spotkania Oddziału Karpackiego można dojechać środkami komunikacji miejskiej, lecz także można dojechać **koleją**. Stacja Łódź Chojny znajduje się całkiem niedaleko – w odległości ponad kilometra. Jeżeli ktoś używa migawki wtedy może podróżować także wybranymi pociągami, ale tylko w granicach miasta Łodzi. Bilet miesięczny MPK (Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego) obowiązuje także w pociągach ŁKA (Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej) i POLREGIO (dawnych Przewozów Regionalnych).

Piotr Kaźmierczak

#### Wyjazdy:

**12-13. 10. 2018** – Posiedzenie Zarządu Gł. i konferencja programowa PTT na Młodej Horze

**23-24. 11. 2018** – Konferencja Vincenzowska w Krakowie .

Nasza strona internetowa:

[www.karpacki.ptt.org.pl](http://www.karpacki.ptt.org.pl)

Nasz adres e-mailowy:

[karpacki.lodz@gmail.com](mailto:karpacki.lodz@gmail.com)